

LIDIA LEOŃSKA

EKONOMIA SPOŁECZNA JÓZEFA SUPIŃSKIEGO *

W dobie pozytywizmu (a także w latach późniejszych) dość często powoływano się na dociekania J. Supińskiego, chwalać lub krytykując sposób ujęcia zagadnień społecznych, filozoficznych i ekonomicznych przez autora *Mysli ogólnej fizjologii powszechnej* i *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego*. Jednak jego koncepcje szybko zeszyły na margines nauki, stając się tylko — w mniemaniu historyków nauki — charakterystycznym znakiem epoki, w której się pojawiły. Wydawać by się mogło, że powrót do idei sprzed ponad wieku jest niemożliwy. Historia społeczna pokazuje jednak, że może być inaczej. Dawno odłożone do lamusa teorie mogą być prawdziwe i dziś, po stu latach (hasła pracowitości, oszczędności, rzetelnej wiedzy, sposobów wzbogacania się narodów, itp.). I nawet w nowych warunkach społecznych mogą one nabrać swoistego blasku i aktualności¹.

* Józef Supiński ur. 21 II 1804 r. w Romanowie koło Lwowa w rodzinie szlacheckiej. Studiuje w latach dwudziestych ubiegłego stulecia na Uniwersytecie Warszawskim na Wydziale Prawa i Administracji. Po udziale w powstaniu listopadowym emigruje do Francji, gdzie przebywa do roku 1844. Działa tam w organizacji przemysłu, w zarządach różnych spółek, zostając dyrektorem jednej z fabryk. W 1844 roku wraca do Galicji, do Lwowa, gdzie zostaje rachmistrzem w Kasie Oszczędności; funkcję tę pełni do 1864 roku, kiedy to utrata wzroku powoduje ustąpienie z tego stanowiska. Umiera w 1893 roku we Lwowie. Najważniejsze jego dzieła to *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* i *Mysł ogólna fizjologii powszechnej*. Ukazały się one w licznych wydaniach, zwłaszcza w zbiorowych wydaniach wszystkich dzieł — *Pismach* — gdzie można znaleźć jeszcze inne jego opracowania. J. Supiński był prekursorem pozytywizmu polskiego, ekonomistą, filozofem i pierwszym polskim socjologiem. Był on zwolennikiem szkoły narodowej (tzw. polskiej szkoły gospodarstwa społecznego), bardzo popularnej w okresie pozytywizmu dzięki wysuwaniu hasła powszechnej kapitalizacji. Głosił w swej ekonomii rozwój niezmierzony nie ograniczonej własności prywatnej i wolnej pracy najemnej. Zob. m. in. L. Leońska, *Józefa Supińskiego teoria gospodarstwa społecznego*, *Studia Socjologiczne* 1984, nr 1, s. 271-283; M. Orłowski, *Poglądy ekonomiczne Józefa Supińskiego*, Warszawa 1938; J. Pragłowski, *Józef Supiński: Ojciec socjologii polskiej*, w: *Szkice z historii socjologii polskiej*, pod red. K. Sowy, Warszawa 1983; B. Skarga, *J. Supiński i jego filozofia miary*, w: *Polska myśl filozoficzna społeczna*, Warszawa 1973.

¹ Tak stało się z myślą J. Supińskiego. Podczas posiedzenia Sejmu PRL padły słowa, mające na celu danie nadziei i otuchy współczesnym Polakom na lepszą

W literaturze często można spotkać się ze zdaniem, że J. Supiński „w rezultacie, w rozwoju polskiej myśli ekonomicznej odegrał niewielką rolę”², można jednak spotkać opinię skrajnie różną, twierdzącą, iż „Mimo trudnej i zawiłej formy wywodów, prace Supińskiego, oparte na modnej filozofii Comte'a i zbliżone do potrzeb rodzącej się burżuazji, wywarły znaczny wpływ na dalszy rozwój polskiej myśli ekonomicznej, zwłaszcza w latach osiemdziesiątych XIX w.”³ Już w czasie, gdy ukazała się pierwsza praca J. Supińskiego *Myśl ogólna fizjologii powszechnej*⁴, będąca filozoficzno-socjologicznym wstępem do jego teorii ekonomii społecznej, wywołała oceny kontrowersyjne. Dziennik Poznański z roku 1860 twierdzi, iż dzieło Supińskiego „zasługuje na pilną uwagę”, gdyż jest „owocem głębokich, sumiennych i długoletnich rozmyślań i studiów pisarza naukowo i wielostronnie wykształconego”⁵. Równie pozytywną ocenę znajdujemy w *Rysie dziejów piśmiennictwa* L. Łukaszczyka. Dzieło J. Supińskiego jest tu zaliczane do „najznakomitszych w naszym piśmiennictwie”⁶. Ale już *Czas* i *Dziennik Literacki* zajmują bardziej krytyczne stanowisko. *Czas* — „zbył je [...] w drwinkujący sposób”, a i *Dziennik Literacki* potępił, „bo mu w niej duch zbyt podległym widzi się materii, a przyszłość historyczna (jest) zbyt poddana jakiemuś fatalizmowi praw odwiecznych”⁷. Najlepszą — jak się wydaje — opinię wyraził *Myśli ogólnej* A. Morzycki w swych rozważaniach nad systemem fizjologii powszechnej J. Supińskiego, kiedy pisał, iż „dziełem tak znakomitym, równie wykładem jak treścią, mogłaby się poszczycić każda literatura najwyżej cywilizacji posuniętego narodu”⁸, natomiast podsta-

przyszłość: „Narody podupadłe skutkiem nieszczęść, których odeprzeć nie mogły lub nie umiały, ale posiadające żelazną wolę, wykształcenie rzetelne, pracowitość i umiłowanie pospolitej rzeczy, wyprzedzają niekiedy w krótkim przeciągu czasu inne, stojące opodal przed nimi”. Na te słowa Supińskiego powołał się M. F. Rakowski, Informacja o polityce rządu w dziedzinie nauki i kultury. **Sprawozdanie** z posiedzenia plenarnego nr 21 Sejmu PRL w dniach 3-4 V 1982 r., *Diariusz Sejmowy*, Warszawa 1982, s. 13.

² B. Grochulska, *Supiński Józef*, w: *Encyklopedia historii gospodarczej Polski do 1945 r.*, t. II, Warszawa 1981, s. 350.

³ L. Guzicki, S. Żurawicki, *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej*, Warszawa 1960, s. 209.

⁴ *Dziennik Poznański* 1860 nr 228 w pochlebnym dla Supińskiego artykule radzi zastąpić wyraz „powszechny” wyrazem „wszechświata”, co znajduje faktycznie miejsce w drugim i trzecim wydaniu tej pracy.

⁵ *Ibidem*.

⁶ Podaję za J. Welichowskim, *Przedmowa z wydania pierwszego*, w: J. Supiński, *Pisma*, t. II, Warszawa 1883, s. 4.

⁷ Podaję za „*Dziennikiem Poznańskim*”, cyt. wyd.

⁸ A. Morzycki, *Uwagi nad systemem fizjologii powszechnej przez J. Supińskiego ułożonym*, Poznań 1865, s. 55. Także F. Krupińskiemu myśl J. Supińskiego wydała się oryginalna i wartościowa poznawczo, a K. Puchewicz uważał go za filozofa równego A. Comte'owi i H. Spencerowi. Elementów metafizycznych w pracy Supińskiego dopatrywali się J. Tokarzewicz i H. Radziszewski. Obok jednak eie-

wowa praca teoretyczna J. Supińskiego *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* zyskała sobie, w czasie ukazania się (tom I, część pierwsza w 1862 r., a część druga w 1865 r., tom II nie ukazał się nigdy) pochlebne recenzje i pozytywne uwagi krytyczne. Zarówno w rozprawie Romana Szymańskiego *O wartości w „Szkołe polskiej gospodarstwa społecznego”*⁹, jak i w *Kilku uwagach o Supińskim Kazimierza Deskura*¹⁰ czy też w artykule zamieszczonym w *Gazecie Polskiej*¹¹, zawierającym analizę dzieł ekonomicznych Supińskiego, możemy znaleźć uwagi o „głęboko przemyślanej i wybornie wyłożonej nauce”, a także i te, że „*Szkoła polska gospodarstwa społecznego* jest niewątpliwie jednym z najznakomitszych objawów piśmiennictwa naszego w ostatnich lat dziesiątkach”. Jan Welichowski dodaje ponadto, iż „dziela te nie tylko należą do najznakomitszych naszego piśmiennictwa”, ale „są ważnym pomnikiem oświaty narodowej na polu ekonomiki”¹². Innego już jednak zdania jest ekonomista okresu międzywojennego Mirosław Orłowski. Analizując poglądy ekonomiczne J. Supińskiego konkluduje, że próba wskazania oryginalnych i indywidualnych cech jego teorii skończyłaby się raczej niepowodzeniem. Jedyłą oryginalną koncepcją Supińskiego jest, zdaniem Orłowskiego, teoria zasobu społecznego. Trudno ją jednak nazwać ekonomiczną. M. Orłowski twierdzi, że rozważania te należą do zupełnie innej dyscypliny wiedzy, a mianowicie socjologii. W związku z tym, zarzuca on J. Supińskiemu pomieszanie pojęć z zakresu socjologii i ekonomii, a tym samym nieumiejętność wyodrębnienia zjawisk gospodarczych od zjawisk społecznych. Tak więc, po odrzuceniu pojęcia „zasobu społecznego”, jako socjologicznego, dochodzi do wniosku, iż J. Supiński nie wniósł do ekonomii żadnych twórczych pierwiastków, Niemniej przyznaje, że autora *Szkoły polskiej* cechuje umiejętność jasnego wykładu oraz samodzielność myślenia¹³.

Józef Supiński swą pracę *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* podzielił na dwie odrębne całości. Pierwszą z nich zatytułował *Organizm społeczny*, drugą *Mechanizm społeczny*. *Organizra społeczny* ukazał się w dwóch częściach, w latach 1862 - 1865. Głównym zadaniem, jakie po-

mentów metafizycznych w *Myśli ogólnej* dostrzegał nowe jakościowo-pozytywistyczne — M. Straszewski. Zob. F. Krupiński, *Nasza historiozofia*, Ateneum 1876, t. III, s. 568; K. Puchewicz, *Nowe wydanie dzieł J. Supińskiego*, Ateneum 1883, t. IV, s. 49; J. Tokarzewicz, *Zarys filozofii rodzimej*, Biblioteka Warszawska 1884, t. I, s. 12; H. Radziszewski, *Zasadnicze cechy umysłu i filozofii Supińskiego*, Tygodnik Ilustrowany 1903, nr 26, s. 502; M. Straszewski, *Polska filozofia narodowa*, Kraków 1921, s. 494.

⁹ R. Szymański, *O wartości w „Szkołe polskiej gospodarstwa społecznego”*, Biblioteka Ossolińskich. Poczut Nowy, 1869, t. XII, s. 166.

¹⁰ K. Deskur, *Kilka uwag o Supińskim*, Ekonomista Warszawski 1867, s. 270.

¹¹ *Gazeta Polska* 1865, nr 269.

¹² J. Welichowski, *Przedmowa wydawcy do wydania drugiego*, w: J. Supiński, *Pisma*, t. I, Warszawa 1883, s. 9.

¹³ M. Orłowski, *Poglądy ekonomiczne J. Supińskiego*, Warszawa 1938, s. 98 i 99.

stawił przed sobą autor, było ukazanie „ruchów życia społecznego w ich stanie przyrodzonym, niezależnym, zatem prawa wyższe rządzące społecznością bez niej i mimo niej”¹⁴, „a więc właściwe zasady ekonomii społecznej. Tom drugi, *Mechanizm społeczny*, zawierać miał uwagi na temat zjawisk „leżących niejako poza obrębem, praw przyrodzonych czy też uzupełniających ruchy przyrodzone, lub kierujących nimi podług ludzkiego widzenia”¹⁵. Ambicją J. Supińskiego było przedstawienie w ternie tym wszelkich zjawisk, których istnienie związane było z działalnością człowieka (np. zarządzanie, kierowanie i administrowanie krajem, funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, nakładanie podatków, działalność stowarzyszeń itp.). Właśnie ów tom, mający przedstawić gospodarstwo państwa w najszerszym zakresie jego świadczeń gospodarczo-społecznych, nigdy się nie ukazał.

Warunki zdrowotne — utrata wzroku — nie pozwoliły J. Supińskiemu zrealizować pierwotnych zamierzeń. Niemałe znaczenie, jak się wydaje, miało też zniechęcenie i rozczarowanie J. Supińskiego, spowodowane znajdowaniem przez niego w pracach innych ekonomistów całych ustępów własnej pracy, bez powołania się na ich autora. Wyraz swemu rozgoryczeniu dał J. Supiński w *Przedmowie z wydania pierwszego* do części drugiej tomu I *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego*, gdy pisał: „W jednym z dopisków do mojej *Fizjologii wszechświata* powołałem kilka wypadków, gdzie pomysły powstałe w Polsce przeszły na własność obcą [. . .]. Pisząc to nie przeszło mi przez myśl podówczas, by zaszczyt ten spotkał moją także pracę. Tymczasem tak się stało: — nie tylko pojedyncze myśli, ale nadto całe ustępy wyjęte z książek moich, pojawiły się tam na własną rękę. Jest to krzywda wyrządzona równie mnie jak literaturze naszej [. . .]. Zdawało mi się, że mi wolno będzie uprzedzić o tym rodaków czytających także obce dzieła, przez ostrożność, by okradziony nie został w ich oczach okradającym”¹⁶. Trzeba jednak zaznaczyć, że wiele podstawowych myśli, które autor zamierzał umieścić w drugim tomie swych ekonomicznych rozważań, a więc uwagi dotyczące między innymi pojęć ogólnych i zasadniczych mechanizmu społecznego, źródeł i przeznaczenia dochodów publicznych, ustawodawstwa, sądownictwa i zarządzania krajem, szkół i zakładów, handlu — jego rodzajów i skutków, banków i papierów, przemysłu, dzieł użyteczności powszechnej i stowarzyszeń, sił zbrojnych itd., zostało wyrażonych i zawartych w bogatej publicystyce i korespondencji.

¹⁴ J. Supiński, *Szkoła polska gospodarstwa społecznego, Pisma*, t. II i III, Warszawa 1883.

¹⁵ Ibidem, s. 12.

¹⁶ Ibidem, t. III, s. 4 i 5. Na temat zniechęcenia J. Supińskiego do dalszej pracy naukowej wypowiedziała się także B. Skarga, która przytacza fragment listu Supińskiego do J. I. Kraszewskiego, w którym autor *Szkoły polskiej* daje wyraz swemu rozgoryczeniu z powodu pojawienia się w pracach autorów obcych — eko-

Jak już wspomniano J. Supiński łączy ogólnofilozoficzne rozważania z badaniem konkretnych procesów rozwoju gospodarki kapitalistycznej. Jako pierwszy, a przynajmniej „jeden z najpierwszych [...] usiłował [...] z rozległej swej wiedzy niezwykłą przenikliwością swego umysłu wynaleźć nic, łączącą pojawy i czyny ludzkie z odwiecznymi wszechświata prawami”¹⁷. Podstawę sądów J. Supińskiego stanowią liberalne teorie francuska i angielska. Polscy pozytywści często uciekali się do szukania w zachodnioeuropejskim liberalizmie teoretycznych podstaw dla rozwoju gospodarki kapitalistycznej w naszym kraju, odwołując się do liberalnej myśli innych państw, by zrozumieć, wyjaśnić i uzasadnić zmiany zachodzące w stosunkach społecznych i ekonomicznych w Polsce wieku XIX. Trzeba jednak zauważyć, iż polska myśl ekonomiczna nie była tylko powtarzaniem importowanych idei. Teorie myślicieli polskich ulegały przystosowaniu do rodzimego podłoża ekonomicznego, często będąc wskazaniem własnych dróg kapitalistycznego rozwoju. Do zwolenników odrębności rozwoju ekonomicznego Polski należał także Józef Supiński,

Zamierzeniem jego było stworzenie teorii rozwoju społecznego i dopiero na tym tle przedstawienie problemów związanych z gospodarką społeczną. Rzeczą ważną dla autora — jak się wydaje — było, aby jego teoria obejmowała swym zasięgiem szerszy kompleks zagadnień niż ten, który przedstawiała tradycyjna nauka ekonomii politycznej w Europie zachodniej. Celem J. Supińskiego było przedstawienie sposobu funkcjonowania organizmów społecznych, w jakich formach się on przejawia, a także jakich potrzeba metod by owym organizmem społeczeństwo mogło skutecznie i efektywnie kierować, zarządzać i administrować. W takiej sytuacji, aby sprostać zamierzeniom, J. Supiński swe rozważania natury ekonomicznej poprzedza właśnie wspomnianą już wcześniej *Myślą ogólną, fizjologią powszechną*, będącą teoretyczną podbudową rozważań ekonomicznych. J. Supiński uważał, iż nauka gospodarstwa społecznego powinna mieć przede wszystkim charakter narodowy. Twierdził, że nauka ekonomii „powinna się zasilać prawdami powszechnymi, które już wykryto gdzie indziej, ale jej siły rozumowania karmić się powinny miejscowymi sokami, ona powinna obrać punkt widzenia na rodzinnej ziemi, nosić znamiona swojego klimatu i tło życia narodowego”¹⁸.

nomistów francuskich i niemieckich — myśli, które Supiński „rozwinął był przedtem dawno”, (J. Supiński, *List do Kraszewskiego nr 6*, w: *Listy do Kraszewskiego*, t. 75, rps UJ, sygn. 6535), Zob. B. Skarga, *Józef Supiński i jego filozofia miary*, w: *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. I, 1831 - 1863, red. A. Walicki, Warszawa 1973, s. 631. Na ten temat pisze też J. Pragłowski, *Józef Supiński. Ojciec socjologii polskiej*, w: *Szkice z historii socjologii polskiej*, pod red. K. Z. Sowy, Warszawa 1983, s. 59 - 60.

¹⁷ B. Limanowski, *Józef Supiński*, w: J. Supiński, *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, Biblioteczka dzieł społeczno-ekonomicznych pod red. Z. Daszyńskiej-Golińskiej, Warszawa 1911, s. 5.

¹⁸ J. Supiński, *Przedmowa do wydania pierwszego, Pisma*, cyt. wyd., t. II, s. 8.

W tym też duchu próbuje zdefiniować pojęcie wartości. Jest ono zbliżone do ujęcia Fryderyka Skarbka, głoszącego, iż wartość to „głównie przymiot rzeczy zaspokajającej nasze życzenia”¹⁹. Według Supińskiego użyteczność jest właściwością, przymiotem rzeczy, zaspokajającym potrzeby i przyjemności człowieka tak fizyczne, jak i umysłowe. Zbiór owych użyteczności to bogactwo pojedynczych ludzi i całych narodów. Niemniej — zdaniem Supińskiego — choć użyteczność jest owym przymiotem, to przymiot może mieć wartość, lecz nie jest sam wartością. Istniejące bowiem już w przyrodzie „przymioty rzeczy”, „użyteczności rzeczy” nie mają i nie mogą mieć wartości społecznej, bo powstały bez udziału człowieka, stanowią więc „użyteczność przyrodzoną”, a wartość społeczna jest przeciwieństwem wytworem ludzkim. J. Supiński, konsekwentnie podążając tokiem swego rozumowania i ściśle trzymając się wyznaczonych schematów myślowych, analizuje pojęcie wartości społecznej w sposób następujący: materia wraz z jej właściwościami jest darem Stwórcy, jest częścią przyrody powszechnej, która istnieje darmo. Użyteczność jako przymiot tych ciał jest równie powszechna, bowiem „wszystko co istnieje ma cel istnienia, jest przeto użytecznym, ale nie wszystko musi być użytecznym dla człowieka”²⁰. Skierowanie przez człowieka ku sobie użyteczności przyrodzonej, ewentualnie nadanie wartości ludzkiej rzeczom, które dotąd jej nie miały „jest nadaniem wartości społecznej [...], jest budowaniem ludzkiego świata w łonie świata powszechnego”²¹. W konkluzji J. Supiński dochodzi do wniosku, że wartością społeczną jest „użyteczność wypracowana pod kierunkiem wiedzy, zatem skutek pracy użytecznej”²². Wartość zatem powstaje przy zetknięciu się z użytecznością pracy bądź czysto ludzkiej, bądź przyrodzonej, kierowanej wiedzą i wolą człowieka czy też powstałej dopiero w myśli ludzkiej, czy istniejącej bez człowieka i mimo człowieka, a odpowiadającej naturze ludzkiej. Wartość jest wynikiem dwóch czynników⁷, z których przynajmniej jeden jest wytworem człowieka. Tak więc, według polskiego ekonomisty, wartość społeczna powstaje w wyniku „wypracowanej użyteczności”, a nie, jak uważają niektórzy ekonomiści, w wyniku porównywania jednych przedmiotów z drugimi.

Analizując pojęcie ceny J. Supiński twierdzi, że darmowość i cena to dwie sprzeczności, albowiem w świecie bożym, powstałym darmowo, nie może istnieć cena. I odwrotnie, w świecie ludzkim, gdzie wszystko ma wartość, nie może być darmowości. Gdy porównamy dwie rzeczy, mające każda sama w sobie oddzielną, właściwą tej rzeczy wartość, będzie to porównanie dwóch wartości, których wspólną miarą jest cena. „Wartość

¹⁹ F. Skarbek, *Ogólne zasady nauki gospodarstwa narodowego*, t. I, Kraków 1955, s. 32.

²⁰ J. Supiński, *Szkoła polska*, t. II, s. 84.

²¹ Ibidem, s. 85.

²² Ibidem.

jest przedmiotem, cena miarą i wagą ludzkiego świata" — twierdzi J. Supiński ²³.

Ambicją J. Supińskiego było przedstawienie nie tylko ogólnych praw rządzących organizmem społecznym i gospodarczym, ale także wszechstronne uwzględnienie cech specyficznych i charakterystycznych dla każdego organizmu, wyrastających z różnych charakterów poszczególnych narodów. W jego mniemaniu „nauki przyrodnicze i matematyczne mogą być jedne i te same wszędzie, bo one tłumaczą to, co się dzieje w świecie powszechnym podług praw odwiecznych i bez wpływu człowieka” ²⁴, natomiast nauki społeczne powinny uwzględniać specyfikę warunków, w których powstały. Pisał on, że „ustawy karne, cywilne i administracyjne muszą się wysnuć na miejscu ze stosunków i potrzeb ludowych, jeżeli ich rozmyślnym przeznaczeniem nie jest spacyfikować życie narodu, uspić jego rozwój, jego kształt -przeobrazić [...]; umiejętność społeczna, przełożona z obcego lub zbudowana wiernie na obcych wzorach, nie będzie nigdy umiejętnością naszego społeczeństwa” ²⁵. Ponadto J. Supiński twierdzi, żeby wiernie zanalizować i zinterpretować fakty społeczne zachodzące w poszczególnych narodach, należy z tych narodów pochodzić. „Jak dzieła i czyny ludzkie; jak usposobienia, uczucia, obyczaje i potrzeby narodów, różnią się znacznie między sobą, tak właściwy sposób zapatrywania się na nie, ich zrozumienie i sąd o nich, nie mogą być zadaniem tych, którzy w nich nie mają udziału. Historia Polski napisana przez Niemca czy Francuza, choćby bezstronna i rzetelna, nie będzie nigdy polską historią” ²⁶.

Celem J. Supińskiego było stworzenie polskiej szkoły oraz podjęcie próby opracowania polskiej metody badania zagadnień gospodarczych. Stawia on jednocześnie tezę, iż bezkrytyczne przyjęcie wpływów obcych, obcej kultury, prowadzi do zaniku rodzimej, bardzo szeroko pojmowanej tradycji. Uważa, że własna narodowa tradycja jest dowodem życia, funkcjonowania i rozwoju narodu. J. Supiński twierdził, że wszelkiego rodzaju wytwory ludzkiej działalności, tak duchowe jak i materialne (literatura, sztuka, wiedza, rękodzieło, produkty przemysłowe itp.) są zewnętrznym odbiciem wewnętrznego życia narodu, przy czym naród ujmuje on w sposób dynamiczny i historyczny. Wszelkie zmiany zachodzące w jego wewnętrznej strukturze (postęp, regresja) znajdują odbicie w zewnętrznych przejawach wspomnianych wyżej wytworów działalności ludzkiej. Polski ekonomista i socjolog twierdzi, iż stanowisko, na które wprowadzam czytelnika [. . .] odróżni zapatrywanie się nasze od szkół francuskiej i angielskiej; a gdy stanowisko to zdaje mi się odpowiadać

²³ Ibidem, s. 86.

²⁴ Ibidem, s. 7.

²⁵ Ibidem, s. 8.

²⁶ Ibidem, s. 8.

naszym usposobieniom, teorię przeto niniejszą i tryb przyjęty w jej układzie, odważyłem się nazwać „Szkolą polską”²⁷.

Trzeba przyznać, że owa „Szkola polska” J. Supińskiego wywołała szereg kontrowersji. Witold Celichowski pytał w związku z tym, „Czy tymi słowy powiedzieć: nie uznaję ogólnych praw ekonomicznych, dających się zastosować zawsze i wszędzie? Czy też chciał tylko wyrazić, że tak jak ekonomiści francuscy i angielscy stanowili i stanowią w kardynalnych zasadach różniące się obozy, tak i ekonomista polski ma prawo w osobnym stanąć rzędzie?”²⁸ W. Celichowski uważa, że J. Supiński nie wyłamuje się i nie akcentuje uznanych praw logiki czy matematyki, że chce wprowadzać np. polską logikę. Supiński natomiast twierdzi, że prawa ekonomiczne nie są stałe, lecz zmienne i za tą zmiennością, według W. Celichowskiego, opowiadał się polski ekonomista. „Różne teorie ekonomiczne, powstające u różnych narodów nie są wymysłem jednego pisarza, ale raczej rozwijają się same na tle narodowego poczucia i sądu”²⁹. W konkluzji swych rozważań opowiada się W. Celichowski za następującą interpretacją tytułu pracy Supińskiego: „Tym, co przez tytuł swego wykładu ekonomii chciał S. powiedzieć, a co nie jest dość jasno i szeroko, i śmiało przedstawione, dotychczas pozostało bez zrozumienia i uznania, jest myśl, że jedyną drogą wyjścia w ekonomii jest badanie historyczne”³⁰,

Na temat „Szkoly polskiej” J. Supińskiego wypowiedział się także Kazimierz Deskur na łamach *Ekonomisty Warszawskiego*. Stwierdził on, że »w nauce, gdzie badający musi się podnieść do czysto rozumowego stanowiska, nie może być „Szkoly polskiej”, tak jak nie ma polskiej matematyki»³¹. Generalizując trzeba jednak przyznać, że J. Supiński zdobył sobie popularność i uznanie jako twórca polskiej szkoły ekonomicznej. Na temat jego koncepcji ekonomii politycznej wypowiedzieli się między innymi: Kazimierz Szulc (1824 - 1877) — jeden z inicjatorów powołania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Bolesław Limanowski (1835 - 1935) — socjolog, publicysta, historyk, jeden z pierwszych działaczy polskiego ruchu socjalistycznego, Ludwik Gumplowicz (1838-1909) — socjolog i prawnik, profesor Uniwersytetu w Grazu w Austrii, Roman Szymański (1840 - 1908) — działacz polityczny i publicysta, organizator i przywódca katolickiego ruchu ludowego, w Wielkopolsce, współzałożyciel polskich związków zawodowych w Poznaniu, Zygmunt Celichowski (1845 - 1923) — redaktor *Dziennika Poznańskiego*, wydawca źródeł historycznych, dyrektor wydawnictwa Biblioteki Kórnickiej, Stanisław

²⁷ Ibidem.

²⁸ W. Celichowski, *Józef Supiński a rozwój teorii ekonomicznych*, Lwów 1898, s. 4.

²⁹ Ibidem, s. 5 i 6.

³⁰ Ibidem.

³¹ K. Deskur, *Kilka uwag*, s. 271.

Kempner (1857 - 1924) — ekonomista i publicysta, profesor ekonomii Wolnej Wszechnicy Polskiej, Stanisław Krusiński (1857-1886) — socjolog i ekonomista, działacz i publicysta socjalistyczny, jeden z pierwszych propagatorów marksizmu w Polsce, Kazimierz Puchewicz (1858-1881) — prawnik, działacz ruchu robotniczego, Zofia Daszyńska-Golińska (1866-1934) — ekonomista, socjolog, działaczka społeczna, a także Edmund Weichert, Witold Celichowski (1874 - 1944) — adwokat, działacz polityczny, wojewoda poznański, Mirosław Orłowski — starszy asystent seminarium ekonomicznego Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i inni. W większości dominują pozytywne uwagi na temat myśli ekonomicznej i społecznej autora *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego*. Tylko S. Krusiński przeprowadził ostrą krytykę poglądów Józefa Supińskiego, gdyż będąc zwolennikiem odmiennej interpretacji zjawisk ekonomicznych, nie mógł zaakceptować jego poglądów. Stanowiły bowiem one dla Krusińskiego teoretyczny wyraz interesów klasowych burżuazji, a tym samym były usankcjonowaniem przywilejów klasy posiadającej. Jako zwolennikowi marksowskiej interpretacji zjawisk ekonomicznych, koncepcja Supińskiego wydawała się wyłącznie próbą „przeniesienia do naszej literatury rozwiniętej na Zachodzie liberalnej czy burżuazyjnej ekonomii i ugruntowania jego twierdzeń na wynikach nauk przyrodniczych”. Tak więc, poglądy J. Supińskiego były dla Krusińskiego tylko i wyłącznie wersją przedmarksowskiej ekonomii wulgarnej³². Ponadto, S. Krusiński estro występował przeciwko tzw. przez siebie „sielankowizmom ekonomicznym”, to jest zwolennikom harmonii społecznej i solidaryzmu, do których zaliczał się także J. Supiński. A przecież, jak pisze E. Lipiński, teorie solidarystyczne szerzyły się głównie pod wpływem szkoły narodowej Supińskiego-”³³.

Inaczej ocenia J. Supińskiego i jego poglądy Kazimierz Szulc. W swojej pracy dotyczącej „Główniejszych kwestii ekonomiczno-politycznych, w których się z sobą zgadzają, a w których się różnią H. C. Carey i J. Supiński” pisał między innymi: „Kto przeczyta i porówna dzieła Careya i Supińskiego, nie będzie ani na chwilę wątpić o samodzielności znakomitego ekonomisty polskiego, gdyż różni się on szczególnie w swej *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego* w wielu rzeczach zasadniczych od swego amerykańskiego kolegi”³⁴. Porównaniem zaś teorii liberalnych C. F. Bastiata, H. C. Careya i J. Supińskiego zajął się Edmund Weichert w swej pracy pod tytułem *O znaczeniu Bastiata, Careya i Supińskiego w ekonomice*. Analizując poglądy trzech ekonomistów, zawar-

³² Zota. S. Krusiński, *Pisma zebrane*, Warszawa 1958, s. 3.

³³ E. Lipiński, *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*, Warszawa 1956, s. 540.

³⁴ K. Szulc, Główniejsze kwestie ekonomiczno-polityczne, w których się z sobą zgadzają, a w których się różnią H. C. Carey i J. Supiński, cyt. za J. Wielichowski* *Przedmowa*, s. 14 i 15.

te w ich teoriach, powstałych niemal jednocześnie w Paryżu, Filadelfii i Lwowie, a będących w swej koncepcji tak bardzo zbliżonymi do siebie, E. Weichert znajduje wiele słów uznania dla polskiego ekonomisty. Pisze on między innymi: „Przyznać jednak należy, że Supińskiego poglądy, głębiej niż Bastiata we wnętrzu społeczności sięgają, że dzieło jego przedstawia bardziej wykończoną całość. Wyróżnienie świata ludzkiego z powszechnego, a obok tego wykazanie nici łączących te dwa światy, pojęcie zasobu społecznego i roli, jaką on w świecie ludzkim odgrywa, wysokiej są wartości [...]. Supiński zmusza do samodzielnego myślenia, celuje [...] przede wszystkim obfitością i głębokością nagromadzonych i rozwijanych myśli. Każdy wyraz ma u niego znaczenie, wydaje się z osobna obmyślanym; każdy ustęp nowe przedstawia poglądy, nowych dotyka przedmiotów; chociaż całość nie razi wymuszonością i zagmatwaniem, owszem, z całą rozwinięta jest swobodą”³⁵. We wstępie do wydania *Szkoły polskiej gospodarstwa społecznego*, które się ukazało w „Bibliotecze Dzieł Społeczno-Ekonomicznych” pod redakcją Zofii Daszyńskiej-Golińskiej w roku 1911, można znaleźć następujące uwagi: »Ujęcie przedmiotu w „Szkołę polską” odbiega od wszystkich dotychczasowych systemów i słusznie zeń dumni być możemy, samodzielny bowiem kontynuator uczyni ją kiedyś niewątpliwie podstawą głębokiego ekonomicznego systemu«³⁶.

Współcześnie twierdzi się raczej, że teoria ekonomiczno-społeczna J. Supińskiego jest „kompilacją różnych wersji zachodnioeuropejskiej doktryny liberalnej [...] uproszczonej według zasad zdrowego rozsądku i potrzeb polskiej gospodarki”³⁷. Leszek Guzicki i Seweryn Żurawicki piszą, iż J. Supiński „faktycznie opiera się na literaturze liberalnych ekonomistów francuskich połowy XIX w. Nawet układ materiału, podstawowe pojęcia i argumentacja przypominają podręczniki Rossiego i Batbiego”³⁸. Istotnym jednak faktem, jest, że J. Supiński jako jeden z pierwszych dostrzegał konieczność stworzenia ogólnego, postępowego i na wskroś polskiego programu rozwoju ekonomicznego swego kraju, opóźnionego gospodarczo w stosunku do innych państw, szczególnie zachodnioeuropejskich.

Aby wykład swej ekonomii społecznej uczynić bardziej przystępnym polskiemu czytelnikowi, aby oddać narodowy sposób myślenia oraz ducha języka ojczystego Józef Supiński proponuje przyjęcie polskiego nazewnictwa zagadnień gospodarczych. Trzeba jednak przyznać, że wprowadzona przez niego polska terminologia, nie przyjęła się w literaturze naukowej. Nie upowszechniły się proponowane przez J. Supińskiego ta-

³⁵ E. Weichert, *O znaczeniu Bastiata, Careya i Supińskiego w ekonomice*, *Ekonomista* 1868, s. 77.

³⁶ Wstęp (bez autora), w: J. Supiński, *Szkoła polska*, s. 32.

³⁷ B. Grochulska, *Supiński Józef*, s. 350.

³⁸ L. Guzicki, S. Żurawicki, *Historia*, s. 205.

kie pojęcia, jak „pokup”, „odbyt”, „poszuk” dtp.³⁹ M. Orłowski twierdzi, iż tylko do spraw językowych można sprowadzić polskość jego koncepcji, gdyż wywodzi on „polskość swej szkoły nie z historii polskiej myśli ekonomicznej, a z ducha naszego języka”⁴⁰, a więc w rezultacie polega ona „jedynie na ukutych przez niego nowotworach językowych”⁴¹, a także na nadawaniu przez polskiego ekonomistę nowych znaczeń wyrazom będącym w potocznym użyciu lub też zawężaniu, lub rozszerzaniu ich znaczenia.

Przykładem może być tutaj sposób tłumaczenia przez J. Supińskiego pojęcia bogactwa: „wszystko, co zostało stworzone przez Boga, jest Boga darem, Boga-datctwem, bogactwem, natomiast człowiek posiada mienie, a więc wszystko to, co przejdzie w jego posiadanie skutkiem udziału jego samego; w co człowiek się wcieli swoją pracą i wiedzą lub co przez nie wcieli w siebie”⁴². Zgodnie z tym rozumowaniem trzeba by przyjąć, że wytwory ludzkiej działalności, wszelkie dobra materialne stanowiące o majątności ludzi nie stanowią ich bogactwa. Stanowią tylko i wyłącznie „mienie ludzkie”. Owo „mienie ludzkie” („bogactwo sztuczne”) jest dziełem człowieka w przeciwieństwie do bogactwa przyrodzonego, które istnieje darmo i w związku z tym posiada wartość społeczną, posiada jakąś cenę. Bogactwo (bogactwo przyrodzone) i bogactwo sztuczne (mienie ludzkie) są to dwa „przeciwległe i ostateczne znaczenia”⁴³. Odpowiadają one, wprowadzonemu przez J. Supińskiego, podziałowi wszechrzeczy na świat powszechny (fizyczny, przyrodniczy) i świat ludzki (społeczny).

Podobnie w swoim rozumieniu kapitału J. Supiński stara się być zgodny z wymogami języka ojczystego, pozostawiając temu pojęciu „zwykłe w mowie .naszej znaczenie”⁴⁴. Stąd kapitalistami są dla niego ludzie, posiadający gotowiznę w złocie lub srebrze albo też posiadający papiery publiczne, trudniący się ich wypożyczaniem na procent lub sprzedają i żyjący z dochodów, jakie na tej drodze otrzymują. Nie są dla niego kapitalistami na przykład właściciele fabryk, rzemieślnicy, kupcy, właściciele domów miejskich czy ziemi. Dla J. Supińskiego „żyć z kapitałów” — to znaczy żyć z dochodów osiąganych z gotowizny i papierów. Jednym słowem, dla Supińskiego kapitalistą jest „bogacz w pieniądze”, gdyby użyć słów Lindego, które Supiński przytacza⁴⁵,

³⁹ Bliższe wyjaśnienie powodów, którymi kierował się Supiński, tworząc polską terminologię przy „rozbieraniu kwestii społecznych” znaleźć można w Przedmowie do wydania I *Szkoły polskiej, Pisma*, t. II, s. 15 - 16.

⁴⁰ M. Orłowski, *Poglądy ekonomiczne*, s. 99.

⁴¹ Ibidem, s. 100.

⁴² J. Supiński, *Szkoła polska*, t. II, s. 75.

⁴³ Ibidem, s. 72.

⁴⁴ Ibidem, s. 132.

⁴⁵ Ibidem.

natomiast to co w ekonomii politycznej zwykło określać się mianem kapitału, u niego przechodzi w pojęcie zasobu społecznego. Przez zasób-kapitał rozumie dobra rzeczowe — wytwory rzeczowe, jak i elementy osobowe — ludzkie. Nie stanowią zaś dla niego zasobu społecznego bogactwa przyrodzone, np. klimat, urodzajność ziemi, kopalnie złota. Rzeczy będące wspólną własnością ludzi, zwierząt i roślin, a także nie mogące stać się niczyją własnością, składają się na pojęcie zapasu, pokrywającego się znaczeniowo z rozumieniem bogactwa przyrodzonego, które także istnieje darmowo i pozbawione jest wartości społecznej. Zasób społeczny natomiast równający się kapitałowi, to dla J. Supińskiego obfitość i doskonałość wszelkich dóbr powstałych w wyniku wiedzy i pracy ludzkiej, to, jednym słowem, wiedza i praca ludzka zawarta we wszystkich wytworach potrzebnych człowiekowi do życia. Człowiek jest dla polskiego ekonomisty częścią — i to częścią zasadniczą — zasobu społecznego. Supiński wychodzi z założenia, że o ile wiedza należy do zasobu, to człowiek „jako jedyne wiedzy narzędzie, zbierające tajniki i powszechne prawa przyrody; jedyne naczynie, w którym takie przechować można, musi być częścią, a nawet główną częścią zasobu społecznego”⁴⁶. Tak więc, zasób społeczny jest dla J. Supińskiego „zbiorem wartości społecznych; jest nagromadzeniem prac użytecznych, jest zapasem wypracowanych użyteczności, bez względu czy utkwily w ciałach martwych, czy stały się potęgą myśli”⁴⁷. Zasób społeczny, będący czysto ludzkim dziełem, „pierwiastkiem ludzkiego życia, wyrobem czysto ludzkiej potęgi”⁴⁸, jest tak różny od świata powszechnego, jak dzieło człowieka różne jest od tworu Boga, a mienie ludzkie od bogactwa przyrodzonego. Zasób społeczny jest dziełem człowieka, tak jak i jego udziałem jest świat ludzi, i ludzkie bogactwo. Wartym podkreślenia wydaje się fakt, że praca i wiedza ludzka, zgromadzone w zasobie społecznym, są podstawą i warunkiem istnienia teraźniejszości. J. Supiński pisze, że „wiedza i praca nagromadzona w długim wieku szeregu jest zasobem społecznym, jest pierwiastkiem, na którym się rozwija świat ludzki, tak jak życie organiczne rozwija się na pierwiastkach świata powszechnego”⁴⁹.

⁴⁶ Ibidem, s. 124.

⁴⁷ Ibidem, s. 118.

⁴⁸ Ibidem, s. 108.

⁴⁹ Ibidem, s. 118. Zob. też A. Kłoskowska, *Socjologia w Polsce w drugiej połowie XIX w.*, Studia i Materiały z Dziejów nauki polskiej, seria A, zeszyt 9, 1966, s. 201, która pisze, że tak zdefiniowane pojęcie zasobu społecznego może stanowić ciekawą koncepcję kultury. Problemowi temu poświęcił też uwagę J. Pragłowski, *Józef Supiński*, s. 70. Warto jeszcze raz podkreślić, że pojęcie „zasobu” jest pojęciem zasadniczym w teorii Supińskiego. Jest ono „następstwem praw przyrodzonych i wszelką podstawą myśli”, którą Supiński rozwija, jest „jądrem całej umiejętności, czy ją nazwiemy *Gospodarstwem społecznym* czy *Ekonomią polityczną*”, J. Supiński, *Szkoła polska*, t. II, s. 121.

Analizując naturę stosunków społecznych Józef Supiński przybliżył m. in. takie pojęcia, jak: robota, praca, zatrudnienie. Zajęcie według niego jest wyrazem ogólnym, robota zaś zajęciem szczegółowym. Wyraz praca natomiast, nie występujący w liczbie mnogiej (albowiem prace to tyle co roboty lub dzieła), to pojęcie oderwane, nie posiadające ścisłej granicy. Zdaniem Supińskiego praca jest dziełem skończonym i może być tylko przerwana lub zniszczona, robota natomiast może być zaniechana, co jest równoznaczne ze zniszczeniem przedsięwziętej pracy, natomiast zniszczenie pracy nie niszczy użytych do niej robót. Zepsutą robotę, jak twierdzi, można rozpocząć na nowo, natomiast zniszczonej pracy nie da się naprawić, ona znika na zawsze. Roboty są dla niego częściami pracy jako całości, praca zaś jest skutkiem połączonych robót. Robota płynie bezpośrednio z rąk, z sił fizycznych, praca jest wynikiem myśli ciała, kierującego robotą. Robota zaciera się szybko, praca może przetrwać wieki; robota istnieje póki jest czynną, praca pojawia się, gdy robota ustaje⁵⁰. Wyrazne jest u J. Supińskiego rozdzielenie i przeciwstawienie pracy fizycznej i umysłowej, którą ceni znacznie wyżej. W związku z tym w swej teorii nie wyodrębnia pojęcia pracownik. Twierdzi, że wyraz taki nie istnieje. Pojęcie to oznacza dla niego tyle samo co pracowity. Człowiek dlatego nie jest dla niego pracownikiem, ale robotem⁵¹.

Zwyczaj się sądzić, że Józef Supiński był w swoich poglądach typowym eklektykiem. Jego koncepcje ekonomiczne zdradzają wpływ wielu współczesnych mu ekonomistów, głównie Jean Baptiste Saya, za pośrednictwem którego przyswoił sobie inne teorie⁵². M. Orłowski podaje np. 27 nazwisk ekonomistów, między innymi amerykańskich, angielskich, francuskich, niemieckich, włoskich i polskich, z których dorobku, w mniejszym lub większym stopniu, J. Supiński korzystał. Jednakże, zdaniem Orłowskiego, każdą koncepcję, ideę czy pomysł zaczerpnięty od ekonomistów obcych, potrafił Supiński nie tylko samodzielnie prze-myśleć, ale także przekazać czytelnikowi polskiemu w sposób oryginalnie ujęty i sformułowany⁵³. Wydaje się, iż można przyjąć, że dzieła J. Supińskiego przyczyniły się do znacznego spopularyzowania teorii ekonomicznych w Polsce XIX w. takich myślicieli, jak: Claude Frédéric Bastiat, Jean Baptiste Saya, Henry Charles Carey i Fryderyk List. Spopularyzowanie i przybliżenie czytelnikom polskim dzieł ekonomistów zachodnich, jak się niekiedy sądzi, było jednym z elementów tajemnicy powodzenia dzieł J. Supińskiego⁵⁴.

⁵⁰ J. Supiński, *Szkoła polska*, t. II, s. 192 i 193.

⁵¹ Ibidem, s. 194.

⁵² Zob. B. Grochulska, *Supiński Józef*, s. 350.

⁵³ M. Orłowski, *Poglądy ekonomiczne*, s. 97 i 98.

⁵⁴ Zob. H. Kozłowska-Sabatowska, *Ideologia pozytywizmu galicyjskiego 1864-1881*, Wrocław 1978, s. 50 - 54.

Twórczość Józefa Supińskiego z pewnością nie ma charakteru uniwersalnego, ponadhistorycznego. Jest jednak charakterystycznym „znakiem epoki”, którą Supiński „przeczuł i zapowiedział”, i jako pierwszy wyraził idee pozytywistów w tak dojrzałej postaci⁵⁵. Jego koncepcje są odbiciem i teoretycznym uzasadnieniem dokonujących się zmian w życiu społecznym, zmian związanych z rozwojem stosunków kapitalistycznych na ziemiach polskich. W tym kontekście niezwykle trafne wydaje się spostrzeżenie, co prawda odnoszące się do nauk humanistycznych, ale które można z powodzeniem odnieść do nauk społecznych. Osobliwością nauk humanistycznych, jak pisze Kazimierz Obuchowski, „jest istnienie dwóch odrębnych porządków trwania i upowszechniania się idei. Jedne z nich zyskują uznanie już od chwili pojawienia się, budzą respekt przeciwników, stają się znakiem epoki i wraz z nią zapadają w niebyt dysertacji już tylko historycznych. Inne, rodzące się z trudem, nieporadne, lokowane na marginesach wielkiej nauki — nie tylko nie dają się z niej wyrzucić, ale przeciwnie, trwają wbrew wszelkim przewidywaniom, rozszerzają swój teren działania i stają się trwałym składnikiem kultury ogólnoludzkiej”⁵⁶. Właśnie na przykładzie Józefa Supińskiego i jego dzieł można dostrzec, iż także w naukach społecznych pewne idee upowszechniają się szybko, znajdując żywy oddźwięk u współczesnych i umierając wraz ze swym twórcą; inne dookreślane przez pokolenia, zapisują się na trwałe w kulturze ludzkiej.

Szkoła polskiego gospodarstwa społecznego, praca ekonomiczna Józefa Supińskiego, należy, jak się wydaje, do rzędu tych interesujących prac, których stosunkowo krótkotrwałe, lecz silne oddziaływanie pozwala wyraźnie i lepiej dostrzec kontury przełomowego momentu kształtowania się i rozwoju nowej formacji ekonomiczno-społecznej. Stanowi nie tylko ilustrację istotnych problemów społecznych, ale także jest odzwierciedleniem nowego sposobu myślenia. Dzieła tego typu, jak *Myśl ogólna fizjologii wszechświata* i *Szkoła polska gospodarstwa społecznego* poprzedzają zwykle i zwiastują narodziny nowych prądów, szkół, doktryn czy kierunków, służą one bowiem nie tylko swym nowatorstwem, ale nawet usterkami i pomyłkami rozwojowi myśli społecznej⁵⁷.

⁵⁵ Zob. J. Welichowski, *Opis obchodu 50-letniej rocznicy Józefa Supińskiego na polu piśmienniczym*, w: J. Supiński, *Pisma*, t. V, s. 271 - 287. Na ten temat wypowiedziada się też B. Skarga, *Józef Supiński i jego filozofia miary*, s. 631 i 632, oraz w pracy: *Supiński — między romantyzmem a pozytywizmem*, w: *Filozofia polska*, red. B. Baczeko, Warszawa 1967, s. 452.

⁵⁶ K. Obuchowski, *Przedmowa do: Z. Freud, Wstęp do psychoanalizy*, Warszawa 1982, s. 5.

⁵⁷ Sam J. Supiński w *Przedmowie do wydania pierwszego* zawarł nadzieję, że „Gospodarstwo społeczne ujęte w szkołę polską przyjmie się na polu rodzimym. Jeżeli zaś ta myśl błoga ludzi mnie tylko niewcześnie, książka moja pójdzie wkrótce w zapomnienie, i szkodliwych w literaturze naszej nie zostawi następstw”, *Pisma*, t. II, s. 9 i 10.

THE SOCIAL ECONOMY OF JÓZEF SUPINSKI

S u m m a r y

The social economy of Józef Supiński caused many controversies at its time. Many authors claimed that it is not an economic concept but a sociological theory. J. Supiński himself indicated at the social character of his economic views. One can adopt that principles of his social economy are nothing else but another name of sociology in its typical form of the 19 c. naturalism (J. Supiński is considered to be a father of Polish sociology). Cardinal theses of his concept of social economy are laid down in the work *Polish school of social economy* which was philosophically underpinned by *The general thought of universal physiology*. The sources of theoretical views of J. Supiński have to be searched in the positivism of A. Comte and in the 19 c. naturalism. His social economy on the other hand is one of the versions of Western-European liberal doctrine, particularly of Bathbie, Rossi and Say. J. Supiński can be credited for noticing the necessity to create a general, progressive and typically Polish program of the economic development of his economically backward country (in comparison to other ones, esp. Western-European),